

wyścigów

wyczynowym osady są jednoosobowe, dwuosobowe, czterosobowe i ośmioosobowe, w której dodatkowo miejsce ma sternik, czyli dziewiąty członek osady. Każdy z wiosłarzy ma do dyspozycji jedno lub dwa wiosła (w zależności od rodzaju konkurencji).

Załoga (czyli osada) zasiada w łodzi tyłem do kierunku jazdy i tylko sternik skierowany jest twarzą do kierunku jazdy.

Z uwagi na dużą rozpiętość warunków fizycznych zawodników uprawiających tę dyscyplinę, dokonano rozdzielenia konkurencji na wagę lekką i dla wszystkich innych, czyli poza limitem wagowym. I tak na przykład w dwójce wagi lekkiej mężczyźni średnia waga zawodników nie może przekraczać 70 kilogramów, ale jeden zawodnik nie może ważyć więcej niż 72,5 kilograma. W przypadku konkurencji wagi lekkiej kobiet średnia waga zawodniczek wynosi 57 kg.

Wyścigi

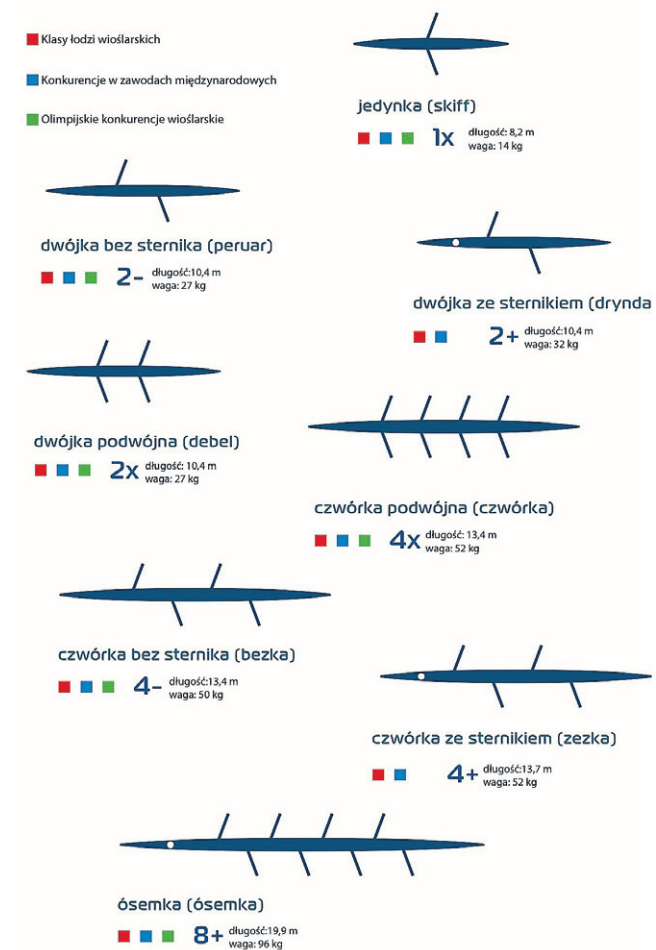
Regaty wiosłarskie rozgrywane są na spełniających określone normy akwenach, na wytyczonych bojami torach o długości 2 km. Tory dla poszczególnych łodzi są proste i mają szerokość 12,5 do 15 metrów. W jednym

Najpierw pióra wiośły były długie i wąskie, potem nastaly „łopaty”, a teraz są „toporki”

biegu wiosłarskim udział bierze sześć osad. Największe światowe zawody wiosłarskie (takie jak właśnie mistrzostwa Europy w Poznaniu) prowadzone są systemem FISA, polegającym na rozgrywaniu dwóch biegów kwalifikacyjnych; przedbiegów i międzybiegów (zwanych repesażami), podczas których poszczególne osady walczą o prawo startu w półfinałach. Półfinały wyłaniają osady, które startują w finale A (o miejsca 1-6) oraz finale B (o miejsca 7-12). W mniej prestiżowych regatach i przy małej liczbie osad kwalifikacja do finału odbywa się na podstawie samych przedbiegów.

Regaty, takie jak teraz na Jeziorze Maltańskim, rozgrywane są przez kilka dni (w Poznaniu od piątku do niedzieli). Najciekawiej zapowiada się oczywiście niedziela, bo to dzień finałów i wtedy właśnie poznamy medalistów. ●

Konkurencje



Nowa tablica jak ekran telewizyjny

Na trybuny za darmo

Leszek Gracz
l.gracz@glos.com

Najświeższą nowinką na torze regatowym będzie dla kibiców na wskroś nowoczesna tablica wyników. To już trzecia jej generacja - najpierw była lampowa, potem zastąpiła ją klapkowa a teraz jest elektroniczna (w technologii LED, w rozdzielczości HD, z jasnością 8 tysięcy kandel). Ma gwarantować dobry, ostry obraz nawet przy pełnym słońcu. Wyświetlane na niej będą nie tylko wyniki wyścigu, ale przez cały czas będzie też pełnić rolę olbrzymiego ekranu, na którym zostanie przedstawiony przebieg każdego wyścigu.

Poza tym organizatorzy zapraszają w tym roku wszystkich kibiców na trybuny - wstęp na nie jest darmowy, a to doskonałe miejsce, by obserwować wydarzenia na wodzie a tego czego nie będzie widać pokaże nam ekran na tablicy wyników.

A na wodzie będzie sporo emocji. Sobota to dzień eliminacji, repesaż i ćwierćfinałów. Już w sobotę od godz. 15.50 obejrzymy pierwsze sześć wyścigów finałowych a więc walkę o medale. W niedzielę od godz. 10.30 - pozostałe czternaście finałów. ●

Uczestnicy Pucharu Świata



Po Varese i Lucernie kolej na Poznań

Finałowa rozgrywka

Polska czwórka podwójna kobiet po triumfach w Varese (Włochy) i Lucernie (Szwajcaria) praktycznie Puchar Świata ma już „w kieszeni”, ale...

Leszek Gracz
l.gracz@glos.com

W 2016 roku odbyły się już dwie edycje PŚ. W dniach 15-17 kwietnia we włoskim Varese oraz później w szwajcarskiej Lucernie (27-29 maja). W roku olimpijskim regaty PŚ z reguły bywają interesujące, bo poszczególne osady próbują swoich sił z potencjalnymi rywalami do olimpijskiego podium.

W Varese z dobrej strony pokazali się biało-czerwoni, którzy pojawili się we Włoszech w liczbie piętnastu osad. Od razu w finałach A znalazły się czwórki podwójne kobiet i mężczyzn (paszporty do Rio

wywalczyły w poprzednim roku). Znakomicie spisały się panie, które w ładnym stylu wygrały regaty, wyprzedzając Holandię różnicą 0,13 sekundy. Polki płynące w składzie: Monika Ciaciuch (Lotto Bydgoszcz), Maria Springwald (AZS AWF Kraków), Joanna Leszczyńska (WTW Warszawa) i Agnieszka Kobus (AZS AWF Warszawa), przez połowę dystansu były za rywalkami, ale na finiszu okazały się lepsze. Męska czwórka podwójna płynąca w składzie: Wiktor Chabel (Poznań RBW), Mateusz Biskup (AZS AWF Gdańsk), Dariusz Radosz (Lotto Bydgoszcz) i Mirosław Ziętarski (AZS UMK Energia Toruń) zdobyła brązowy medal, przegrywając z Rosjanami i Kanadyjczykami.

Drugi złoty medal dla Polski zdobyła dwójka podwójna kobiet. Magdalena Fularczyk i Natalia Madaj (obie Lotto Bydgoszcz) wyraźnie prowa-

dziły od startu do mety i pewnie pokonały na finiszu Holenderki i Dunki.

Na drugiej pozycji w Varese finiszowała dwójka podwójna mężczyzn w składzie: Dawid Grabowski (Poznań RBW) i Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa). Polacy przegrali tylko z Chorwatami, a pokonali Szwajcarów. A kolejny brązowy krążek wywalczyła męska ósemka płynąca w składzie: Mikołaj Burda (Lotto Bydgoszcz), Krystian Aranowski, Piotr Juszcak, Michał Szpabel (Poznań RBW), Mateusz Biskup (AZS AWF Gdańsk), Zbigniew Schodowski (AZS AWF Gorzów), Mateusz Wilnagowski (Wisła Grudziądz), Marcin Brzeziński (WTW Warszawa), Robert Fuchs (AZS UMK Energia Toruń) oraz sternik Daniel Trojanowski (Zawisza Bydgoszcz). Polacy przegrali z Holendrami i Włochami. Polska ekipa łączyła pięć medali (2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe).

Pod koniec maja w Lucernie biało-czerwoni już tak spektakularnych sukcesów nie zantowali. Tym bardziej, że wystartowało jedynie sześć polskich osad. Ale cieszy szczególnie postawa żeńskiej czwórki podwójnej w składzie: Ciaciuch, Springwald, Leszczyńska i Kobus, która po raz drugi w tym sezonie okazała się najlepsza i Polki są głównymi pretendentkami do generalnego triumfu w Pucharze Świata oraz kandydatkami do medalu igrzysk w Rio. Podopieczne trenera Marcina Witkowskiego prowadziły od startu do mety, finiszowały z czasem 6:32,07 i wyprzedziły Niemki (6:34,32) oraz Holenderki (6:34,70).

Z kolei męska czwórka podwójna: Chabel, Biskup, Radosz, Ziętarski, uplasowała się tuż za podium - na czwartej pozycji. Polaków wyprzedzili Australijczycy, Brytyjczycy i Szwajcarzy. ●